Nr. 278 Środa 3 grudnia 1913. Rocznik XXII.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 cen. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 2314.

Konto czekowe Nr. 94.095.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.

Telefon Nr. 1886.

Konto czekowe Nr. 926.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

# Trudności.

Zwołanie sejmu i forsowanie wyboru komisyi reformy wyborczej dla uchwalenia projektu rządowego nie przesądza jeszcze sprawy samej. Trudności wewnętrzne, w łonie stronnictw polskich są tak wielkie, że dojście reformy do skutku nie jest wcale pewnem, nie mówiąc już o tem, że prawdopodobnie i Rusini nie wypowiedzieli jeszcze ostatniego słowa.

Zwołanie sejmu nastąpiło z powodu terminu dojścia kompromisu do skutku, terminu osobiście przez cesarza postawionego. Namiestnik Korytowski pod tym dyktatem w ostatniej chwili zdecydował się na zwołanie sejmu, nie mając wcale pewności, czy stronnictwa antybloku we wszystkich punktach przyjmą projekt przez niego przedłożony.

A w łonie tych stronnictw panują silne różnice zdań. Na zwołanie sejmu nalegali przedewszystkiem podolacy, w których imieniu hr. Piniński napierał o to na namiestnika, żądając jednak, aby sejm zajął się wyłącznie załatwieniem reformy.

W centrum zanosi się na rozbicie, ponieważ, wciśnięte między dwa miarodajne dla niego czynniki: między swymi reprezentantami w rządzie, a podolakami, nie może się zdecydować na jednolity kierunek.

Wobec tej sytuacyi nie można wcale twierdzić, jakoby zwołanie sejmu było już gwarancyą dojścia reformy do skutku; przeciwnie — **reforma jest zupełnie niepewną**, tembardziej, że i demokraci mają swe oddzielne zapatrywania na decydującą dla kuryi miejskiej sprawę proporcyonalności wyborów w 5 miastach, uważając proporcyonalność za zamach na swój stan posiadania.

Jakież będą następstwa ponownego rozbicia się układów o reformę? Nie ulega wątpliwości, że następstwa będą smutne zarówno dla kraju, jak i dla państwa ze względu na nieuniknione oddziałanie na parlament. Jeszcze ustawa o przekazywaniu krajowi udziału w podatku wódczanym nie jest uchwaloną, a pewnem jest, że Rusini — o ile będą robili obstrukcyę — przedewszystkiem zastosują ją wobec tej ustawy, aby nie dać krajowi środków, aby — za przykładem Czech polską większość sejmu wygłodzić. A wygłodzenie to byłoby nietylko obrazowem, ileże wobec znanych niedomagań budżetu krajowego jedyny ratunek w spodziewanym udziale kraju.

Konsekwencyą rozbicia się obecnej próby ugodowej musi być w pierwszej linii ustąpienie namiestnika Korytowskiego i zastąpienie go człowiekiem o większym autorytecie. P. Korytowski nie objął wprawdzie misyi „namiestnika ugodowego", jak ks. Thun w Czechach, ale w każdym razie doprowadzenie ugody do skutku jest podstawą jego bytu politycznego i tytułem do dalszego rezydowania w pałacu „pod kawkami". Z chwilą rozbicia się ugody misya p. Korytowskiego kończy się, a miejsce po nim powinno przypaść człowiekowi, który potrafi pp. szlachciców wschodnio galicyjskich skuteczniej przekonać o konieczności zejścia z nieprzejednanego stanowiska.

# Nasza partya.

**Przed kongresem.**

Komitet Wykonawczy P. P. S. D. **wydał, jak** zwykle na kongres, obszerne „sprawozdanie", zawierające 64 stronic. Mamy więc przed sobą przegląd partyjnej działalności w ciągu ostatnich dwóch lat.

Broszura zaczyna się od sprawozdania Komitetu Wykonawczego, poczem następują sprawozdania komitetów obwodowych. Niestety nie mamy wszystkich sprawozdań obwodowych; brakuje lwowskiego, które widocznie zostało nadesłane zapóźno.

**Komitet Wykonawczy** odbył w okresie sprawozdawczym 24 posiedzeń. W zakresie organizacyi partyjnej starał się urzeczywistnić uchwały ostatniego zjazdu, dotyczące zakładania stowarzyszeń politycznych. Jednak opracowane przez Komitet Wykonawczy statuty, zostały przez namiestnictwo odrzucone; potem nadeszły znane wypadki polityczne, które utrudniły organizacyę. Dopiero od jesieni b. r. organizacye nasze myślą o zakładaniu stowarzyszeń politycznych na podstawach starego statutu „Proletaryat",

UPTON SINCLAIR.

# EMIL POSZUKUJĄCY.

**Powieść.**

45 (Ciąg dalszy)

— Gdy przyszedłem do pana, mówił mi pan o miłości bliźniego i braterstwie, o poświęceniu się i ustuźności. Postępowałem według pańskich słów. Bóg mi świadkiem! Nie robiłem nic innego, tylko to, co mi pan przykazał. Chciałem pomódz biednym i uciśnionym. Sądzież mogłem wiedzieć, że pan nie myślał tak, jak mówił?

— Pan niema prawa czynić mi takiego zarzutu, Emilu — zaprzeczył pastor. — Robię, co mogę. Często miewam na ten temat kazania.

— Tak! Ale jak je pan głosi! — zawołał Emil. — Czy pan mówi prawdę tym bogaczom, którzy przychodzą do pańskiego kościoła? Czy mówi im pan: Okradacie biednych! Wy jesteście przyczyną wszelakiej nędzy w tem mieście! Wy macie to na sumieniu! Przestańcie rabować i uciskać, oddajcie pokrzywdzonym zrabowane pieniądze! Nie, pan tego nie mówi, pan wie, że pan tego nie robi. Czy pan nie widzi, co to znaczy, panie doktorze? Znaczy to, że kościół nie spełnia swej misyi! Muszą powstać nowe, lepsze kościoły, gdziekolwiek, jakkolwiek! Albowiem jest niesprawiedliwość wśród nas i musi się coś na to poradzić!

Emil był bardzo wzburzony i wyciągnął przed się obie ręce.

— Ludzie cierpią głód, tu właśnie w Lockmanville, tuż koło nas. Głód cierpią, głód, głód! Czy pan nie słyszy, panie doktorze? Cierpią głód!

Pastor załamał ręce.

— Tak dalej być nie może, chłopcze! — zawołał. — Nie wytrzymam dłużej!

— Ale cóż mam robić, panie?

— Musi się pan poddać moim rozkazom. Pytam po raz ostatni: Czy chce pan zaprzestać swej szalonej działalności?

— Nie mogę, panie doktorze, nie mogę!

— Więc musimy się rozstać. Straci pan miejsce i opuści kościół.

Emilowi łzy stanęły w oczach.

— Panie doktorze! — zawołał. — Niech mnie pan nie wyrzuca! Niech pan tego nie robi! Na kolanach błagam, panie!

— Powiedziałem! — rzekł dr Bince, ściskając pięści.

— Pomyśl pan, co pan robi! — błagał Emil. — Pan wypędza własne sumienie! Pan się odwraca od prawdy!

— Powiedziałem! Musi pan odejść!

— Ależ niech pan pomyśli! Będzie to koniec kościoła. Gdyż, och, niech pan zrozumie, będę musiał walczyć przeciw panu! Będę musiał pana zdemaskować! I zwyciężę pana, pokonam, gdyż prawda jest ze mną, prawda, którą pan odtrąca! Pomyśl pan, co to znaczy: odtrącać prawdę!

— Nie chcę nic więcej słyszeć! — krzyknął gniewnie dr Bince. — Pan szaleje! Rozkazuję panu iść; rozkazuję panu: Idź pan!

I Emil poszedł, płacząc tak, że omal mu serce pękało.

Była ciemna noc. Emil stał przed domem, nie mogąc pojąć, że na zawsze ma odejść z St. Mathews. Coś go ciągło ku kościołowi; drżąc z płaczu, stał przed nim i spoglądał na mury.

I gdy tak czekał na cud, któryby dlań kościół otworzył, nadjechał z boku automobil, z którego wysiadł mister Wygant i wszedł do kościoła. Widok ten podziałał na Emila, jak uderzenie w twarz. Mister Wygant, ten dumny, bogaty mąż siedział dumnie i uparcie na krześle władzy, podczas gdy jego. Emila, jego „poszukującego" wyrzucono za drzwi.

Chwycił go gniew. Nie, nie, oni go nie zmogą. On ich będzie zwalczał, aż do ostatniego tchu. Kościół nie jest ich własnością, kościół jest Boga. A on ma prawo należeć doń, być w nim i mówić tam prawdę.

I właśnie, gdy przewodniczący usiedli, aby obradować nad projektem nowego domu dla sióstr miłosierdzia, odezwało się stukanie do drzwi i Emil wszedł, wodząc dzikim wzrokiem dokoła i ledwie dysząc.

— Moi panowie, żądam, aby mnie wysłuchano!

Dr Bince zerwał się z krzesła.

— Emil Prescott!

(Ciąg dalszy nastąpi).

niedogodnego przez wykluczenie kobiet i obcych poddanych z życia stowarzyszenia. Sprawa ta pójdzie dość opornie wobec przestarzałej ustawy o stowarzyszeniach politycznych, nakazujących meldowanie członków z adresami do władz politycznych itd.

Podatkowi partyjnemu Komitet Wykonawczy poświęcał dużo uwagi i naogół stwierdza, że w porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym komitety obwodowe wykazują znaczną zwyżkę w pobieraniu podatku partyjnego. Dotychczasowe jednak sposoby jego pobierania K. W. bynajmniej nie zadawalają, gdyż jak się pokazuje, K. W. ma główne źródło swych do chodów w obwodzie krakowskim (zachodnio galicyjskim), gdzie sprawuje bezpośrednią kontrolę. Sam bowiem obwód krakowski płaci K. W. 1114 koron rocznie, czyli przeszło dwa razy tyle, co reszta obwodów galicyjskich.

Ostatnie przesilenie i mobilizacya oczywiście ujemnie się odbiło na przyroście członków i regularności i płaceniu podatku partyjnego. W całości jednak musimy stwierdzić duży postęp w rozwoju naszej partyi, mimo bardzo niekorzystnej sytuacyi. Ostatni rok — powiada sprawozdanie K. W. — może być śmiało uważany za próbę ogniową dla naszej partyi, z której wyszliśmy obronną ręką. I zupełnie będzie się z prawdą zgadzało, jeśli dziś liczbę naszych członków politycznie zorganizowanych określimy liczbą 15 000, a w tem przybyłych z ostatniego okresu sprawozdawczego liczbą 3000. A stały nasz rozwój — szczególnie w Galicyi zachodniej — wobec ogromnego materyału zaagitowanego jest dla organizacyi zapewniony, gdy tylko minie fatalne przesilenie ekonomiczne i skończy się bezrobocie.

Organizacya kobiet rozwijała się nie wszędzie należycie. Uchwała ostatniego kongresu, znosząca odrębność organizacyi kobiet, ukazała się w życiu niepraktyczną, gdyż kierowniczki przestały czuć się odpowiedzialnemi za wyniki pracy. Wobec tego na zbliżającym się kongresie towarzyszki staną z wnioskiem o oddzielenie organizacyi kobiet.

Organizacya spółdzielcza rozwinęła się szeroko tylko na Śląsku, a i tam podczas kryzysu była w trudnem położeniu, gdyż popełniła szereg błędów — np. zamiast gospodarzenia własnym kapitałem (udziały, wpisy), uciekała się do pomocy cudzych; zaniedbała uświadomienie kooperatystyczne członków itd. Spółki śląskie się obecnie centralizują; jest ich jeszcze 23, które mają połączyć się w jedno wielkie stowarzyszenie spółdzielcze. Obrót handlowy w roku 1912 w tych spółkach wynosił 3 miliony koron i miały 8000 członków.

W Galicyi natomiast organizacya spółdzielcza przedstawia się słabo. Do centrali austryackiej należy 7 spółek, do Związku stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych we Lwowie 30 spółek. Cieszą się powodzeniem piekarnie robotnicze (Lwów, Sanok, Przemyśl itd); dobrze się rozwija kooperatywa kolejarska w Sączu itd. Te 7 spółek centralnych w Galicyi, należących do austryackiego związku, mają 1100 członków i 310.000 K obrotu handlowego.

Organizacya młodocianych znajduje się w stanie opłakanym, i jak stwierdza K. W., należy obecnie tę kwestyę wysunąć na plan pierwszy i odrobić to, co zostało zaniedbane. Natomiast organizacya oświatowa rozwija się doskonale, zwłaszcza w większych ośrodkach ruchu, jak np. w Krakowie. Istnieje szereg szkół partyjnych, odbywają się dyskusye, obchody itd. Centralna komisya oświatowa (krakowska) wobec braku środków mogła oczywiście pełnić funkcye tylko informacyjne. Przy poparciu naszych organizacyj robotniczych kolosalną pracę rozwija w Galicyi Uniwersytet Ludowy. Na Śląsku działa „Siła“, licząca 18 oddziałów; zarząd główny „Siły“ urządził 94 wykłady; scentralizowano sceny robotnicze, urządzono 6 występów gimnastycznych naszych „siłaczów“ itd. Turystyka, popularyzacya poważnej muzyki, praca wśród dzieci robotniczych, — cały szereg objawów świadczy o wzroście kultury robotniczej we wszystkich jej odgałęzieniach.

Z wydawnictw K. W. zasługuje na uwagę katalog rozumowany książek dla robotników. K. W. przystąpił był do wydawania naukowego miesięcznika „Ruch“; wstrzymał jednak urzeczywistnienie tego projektu aż do chwili, gdy nastąpi zmiana w stosunkach finansowych w kraju i gdy się zmniejszy bezrobocie.

Ze zgromadzeń zasługują na uwagę majowe, które miały przebieg imponujący, i 2 dni kobiet. W 1912 odbyło się zgromadzeń w „dniu kobiet“ w Galicyi i na Śląsku 16; w 1913 roku 13.

Poza tem K. W. zorganizował szereg innych wystąpień partyjnych. Uregulował sprawę polskich organizacyj na Bukowinie, organizował „Tury poselskie“, brał udział w kongresie międzynarodowym w Brazylii itd.

Ciekawy bardzo jest ten ustęp w sprawozdaniu K. W., gdzie jest mowa o „niebezpieczeństwie wojny“, o organizacyach strzeleckich itd. dowiadujemy się, że już w końcu stycznia b. r. do Związków strzeleckich wstąpiło 1500 towarzyszów. Na mocy układu ze Związkiem strzeleckim nasi towarzysze mieli być organizatorami w kołach robotniczych i mieli otrzymywać towarzyszów, jako instruktorów.

Walka o reformę wyborczą do sejmu pochłaniała dużo sił. Stawiano przy ostatnich wyborach także kandydatów partyjnych; musieli jednak oczywiście przepaść wobec jawnych i pośrednich wyborów.

* * *

W trudnych, w wyjątkowych warunkach walczyła nasza partya w czasach ostatnich. Szybkiemu rozwojowi partyi stoi na przeszkodzie mały procent ludności robotniczej w Galicyi, rozrzucony wśród mas chłopskich, brak przemysłu fabrycznego i bardzo znaczny jeszcze analfabetyzm. Na polu zdobywania praw demokratycznych mamy do zwalczenia potęgę reakcyjną biskupio podolacką, którą popiera rząd, dążący do zobydzenia konstytucyonalizmu. Moskalofilstwo zaślepione nienawiścią do Rusinów, wpędza kraj w odmęt walki narodowościowej i przeszkadza skupieniu sił narodu do walki o niepodległość.

Niema obelgi i potwarzy, którejby na nas nie rzucono, żeby tylko nasze hasło, choćby dla ludu najbardziej drogie i korzystne nie znalazło uznania. Gdy głosimy walkę przeciw caratowi, największemu ciemięzcy Polski, nazywają nas agentami pruskimi, gdy protestujemy przeciw wywłaszczeniu, komedyantami. Gdy walczymy o poprawę bytu robotnika, nazywają nas antynarodowcami, niszczycielami przemysłu rodzimego; gdy nawołujemy urzędników, kolejarzy, czy pocztowców do organizowania walki z rządem o poprawę doli — demagogami.

I tak zawsze.

Jesteśmy w społeczeństwie, wśród którego żyjemy wyspą, w którą walą bałwany reakcyi z potężną siłą, chcące ją rozbić i zatopić.

A my w tej walce nabieramy coraz więcej mocy i jak to ostatni rok udowodnił, możemy już być o naszą przyszłość spokojni. Bo rok ostatni był próbą naszej siły!

# Początek walki cennikowej drukarzy.

Kraków, 2 grudnia.

### Kłamstwa właścicieli drukarń.

Demokratyczna „Nowa Reforma“ zamieściła wczoraj komunikat „Związku właścicieli drukarń w Galicyi zachodniej“ w sprawie dotychczasowego przebiegu akcyi cennikowej drukarzy. Nie mając żadnych argumentów na swą obronę, pryncypałowie użyli frazesów i kłamstwa. Fałszem jest ich twierdzenie w komunikacie o „nieprzejednanem i nieustępliwem stanowisku“ robotników; fałszem jest wzmianka o dodatku drożyźnianym, jaki robotnicy rzekomo otrzymali od pryncypałów przed laty dwoma; fałszem jest zarzut, że towarzysze drukarscy przedłożyli „wygórowane żądania“; fałszem jest zwalanie winy na nich za rozbicie się konferencyj cennikowych.

Właściciele drukarń chciwość swą i prowokacye osłaniają względami na dobro krajowego przemysłu drukarskiego...

Stwierdzamy, że robotnicy drukarscy żądają niespełna dziesięcioprocentowej podwyżki. Stwierdzamy, że nie otrzymali oni żadnego dodatku drożyźnianego. Stwierdzamy, że rokowania cennikowe spełzły na niczem z powodu planów i zamiarów właścicieli drukarń.

Czy można nazwać żądanie niespełna dziesięcioprocentowej podwyżki za niesłuszne i wygórowane w czasach, kiedy drożyzna wzrosła o 30 do 40 procent?

Robotnicy, przedkładając swój projekt cennika, uwzględnili wszystko, aby stał się on umową, obowiązującą obie strony. A uwzględniając szereg okoliczności, jak złą konjunkturę dla przemysłu drukarskiego, zażądali minimum tego, co się im należy i czegoby pragnęli. Jednakowoż i te skromne żądania pryncypałowie odrzucili, — poczem wyzywająco i bezwzględnie wypowiedzieli pracę znacznej części robotników, a prowokacyę swą nazywają w komunikacie „poważną przestrogą“, skierowaną pod adresem robotników.

Właściciele drukarń dążą do lokautu, zanim upłynie termin istnienia dotychczasowego cennika.

Nie bronimy towarzyszów drukarskich, pewni, iż sami się zdołają obronić. Na jedno tylko zwrócimy uwagę, a mianowicie na obłudny wykręt pryncypałów, którym „dobro przemysłu drukarskiego w Galicyi“ nie pozwala uwzględnić żądań robotników. Pryncypałowie trwożą się o przyszłość tego przemysłu, zaznaczając, że roboty drukarskie przeniosłyby się do Niemiec i Królestwa. Zapytujemy, ile robót panowie właściciele odesłali w tym roku do Warszawy i ile jeszcze odeszlą?...

Interes osobisty właścicieli drukarń nie jest jednoznaczny z interesem przemysłu. „Obrońcy“ przemysłu drukarskiego nie kuszą kopii w obronie krajowej wytwórczości, lecz walczą o „święte dobro“, o szczytne „ideały“: napełnianie swych kas i kieszeni.

Są przecież właściciele drukarń, którzy rozszerzyli swe zakłady, pobudowali kamienice, zdwoili swe dochody, z bankrutujących przedsiębiorstw uczynili pierwsze w Polsce zakłady drukarskie. Jeżeli zaś pewne drukarnie w Galicyi dziś-jutro mają być zlicytowane, to z pewnością nie z winy i „wyzysku“ robotników, lecz wskutek nieoględnej gospodarki właścicieli, z powodu nieumiejętnego kierownictwa.

Przemysł drukarski w Galicyi rozwinął się wspaniale. Prace, jakie się u nas wykonywa, nie ustępują w niczem zagranicy. Czyja to zasługa? Kto, w pocie i trudzie, silił się, by dorównać innym krajom, by nie naśladować niewolniczo obcych wzorów, by sztukę drukarską w Polsce ozdobić własną, swojską szatą artystyczną? Genialny poeta Wyspiański z robotnikiem drukarskim Teodorczukiem, szereg malarzy polskich wespół z robotnikami drukarskimi! Ale rzadko się zdarza, by jakiś literat polski, jakiś artysta polski dorobił się majątku, a nigdy ten wypadek nie spotkał robotnika drukarskiego. Podobne jednak uśmiechy losu otrzymują właściciele zakładów drukarskich, „wyzyskiwani“ pryncypałowie. Robotnikom drukarskim co innego przypada w udziale — gruźlica! Ani lokaut, ani komunikaty, kłamliwie przedstawiające sprawę, nie pomogą pryncypałom. Fałszowanie opinii na krótką wystarczy metę. Robotnicy drukarscy przyjmą wyzwanie, rzucone przez właścicieli drukarń, którzy prą do walki, do strejku, którzy zamierzają zniszczyć organizacyę robotniczą, złamać odporne towarzyszów.

Niechaj atoli pryncypałowie o jednem pamiętają:

Kto wiatr sieje — burzę zbiera!

### W Krakowie.

Komunikat pryncypałów, rozesłany do pism krakowskich, wydrukowała tylko „N. Reforma“. W in-



# Upraszamy o odnowienie prenumeraty na grudzień.

nych redakcyach zecerzy gazetowi oświadczyli, że nie będą składali pisma właścicieli drukarń. „Nowa Reforma“ dotychczas ani słówkiem się nie odezwała w sprawie akcyi cennikowej, za to tem skwapliwiej usłużyła pryncypałom drukarskim.

Wczoraj wieczorem przybył do Krakowa przewodniczący gal. stowarzyszenia, „Ognisko“, tow. Obirek.

**Prasa wiedeńska o sytuacyi.**

„Der Morgen“ w artykule o konflikcie drukarskim sądzi, że rząd powinien objąć pośrednictwo między robotnikami a pryncypałami drukarskimi i nie dopuścić do konfliktu.

**Początek walki.**

Z Insbruku donoszą, że konflikt między pryncypałami a zecerami przybiera ostrą formę.

W drukarni „Insbrucker Nachrichten“ wypowiedziano zajęcie 60 zecerom, w drukarni „Allg Tiroler Anzeiger“ 30, w drukarni „N. Tiroler Stimmen“ 20. Dzienniki wyszły wczoraj w zmniejszonych rozmiarach.

## Likwidacya bałkańska.

**Ustalenie granic Albanii.**

**Rzym.** Agencya Stefaniego donosi: Z okazyi artykułu „Timesa“ o granicach albańskich zapewniają tutejsze koła polityczne, że w sprawie tej żądania ludności nie będą miarodajnemi, lecz ze względu, że sprawa ta ma znaczenie dla dwóch mocarstw, zdecydowane są one w każdym razie przeprowadzić uchwały konferencyi londyńskiej, które to stanowisko zajęła także Anglia w swoim projekcie, dotyczącym odpowiedniej linii kompromisowej.

**Agitacya w Bułgaryi.**

**Sofia.** Przewódca demokratów Malinow na zgromadzeniu oświadczył, że nieszczęścia Bułgaryi spowodowane były przez zbrodnie rządu. Główna wina leżała w zawarciu sojuszu z Serbią i Grecyą. Mówca, jako prezydent ministrów, po ogłoszeniu niezawisłości Bułgaryi odrzucił projekt sojuszu z Grecyą dla podziału Macedonii, potem także myśl sojuszu z Serbią. Zaprzeczył także, jakoby odrzucił propozycyę Austryi co do podziału Serbii, bo takich propozycyi Austrya nigdy nie czyniła.

Na prowincyi socyaliści żywo agitują przeciw moskalofilom. Ciekawem jest zjawiskiem z agitacyi wyborczej, że partya Danewa jest bojkotowana. W niedzielę Danew nie mógł odbyć zgromadzenia, bo nikt z zaproszonych przez niego nie przybył.

**Reorganizacya armii tureckiej.**

**Wiedeń** Berliński korespondent „Zeit“ donosi o rozmowie z Imhoffem paszą, który twierdzi, że nowa niemiecka misya militarna w Turcyi wyposażona będzie w upoważnienia, sięgające o wiele dalej, niż dotychczas. Jest to konieczne, gdyż dotychczas niemieccy instruktorowie zawsze tylko przedkładali plany i projekty, ale nie mogli nic urzeczywistnić.

**Petersburg.** Tu panuje w kołach politycznych wielkie wzburzenie z powodu niemieckiej misyi militarnej w Konstantynopolu. Rząd rosyjski zamierza podjąć w tej sprawie kroki dyplomatyczne u Porty.

## Sołdateska niemiecka.

To, co się dzieje od kilku dni w Saverne w Alzacyi jest nawet dla niecofającej się przed żadnym skandalem sołdateski niemieckiej czemś nadzwyczajnem. Początek dał młodziutki lejtnant Forstner, który w „szkole“ pouczał rekrutów, żeby się nie wdawali z ludnością miejscową, którą nazwał obelżywym wyrazem „Wackes“. Gdy to doszło do wiadomości ludności, zaczęły się demonstracye przeciw oficerom, tłumione brutalnie przez policyę i wojsko. Zarząd wojskowy dolał jeszcze oliwy do ognia przez to, że oskarżył o „naruszenie dyscypliny“ tych żołnierzy, którzy opowiedzieli o zachowaniu się Forstnera.

W ubiegły piątek przyszło znowu do rozruchów z winy oficerów. Stało ich kilku na ulicy, gdy nagle lejtnant Forstner kazał aresztować jednego przechodnia, który go rzekomo „obraził“. Przechodzień ów uciekł, a oficerowie na czele patroli uganiali po mieście i aresztowali wszystkich przechodzących. Między innymi aresztowano prokuratora i radcę sądowego; zamknięto ich w piwnicy z węglami, a żołnierze na rozkaz pułkownika nie żałowali im szturchańców. Aresztowanych przetrzymano w piwnicy przez całą noc, a nad ranem odstawiono ich do sądu, który ich naturalnie zaraz uwolnił.

W mieście wybuchł konflikt między władzą cywilną a wojskową, gdyż pierwsza utrzymuje słusznie, że utrzymanie porządku do niej należy tymczasem wojskowość zaprowadziła na własną rękę stan oblężenia; komendant pułku rządzi w mieście jak dyktator, a zażalenia do kanclerza i do namiestnika w Strassburgu nie odnoszą skutku. Rozumie się, że wśród ludności panuje silne wzburzenie, a prasa domaga się przeniesienia całego pułku z Saverne.

Jak słychać, rząd francuski interweniował w Berlinie z powodu obrazy sztandaru francuskiego, jakiej się dopuścił lejtnant Forstner. Wprawdzie półurzędowa „Kölnische Ztg.“ zaprzecza temu, ale przyznaje, że francuska rada ministeryalna sprawą tą się zajmowała.

Jak z Miluzy donoszą, zgromadzenie ludowe zwołane przez socyalnych demokratów uchwaliło rezolucyę grożącą strejkiem generalnym na wypadek, gdyby w Alzacyi nie ustała dyktatura wojskowa.

* * *

**Po zajściach.**

**Strasburg.** Rząd alzacki stanowczo staje po stronie ludności cywilnej w Saverne. Spodziewają się, że jeżeli oficerowie nie zostaną odpowiednio ukarani, to cały rząd poda się do dymisyi. Prasa podkreśla, że sprawa nie byłaby doszła do takich rozmiarów, gdyby władze cywilne nie były ustąpiły miejsca władzom wojskowym i gdyby się były energiczniej zajęły ludnością. Magistrat w Saverne wydał obwieszczenie wzywające ludność do zachowania zimnej krwi i do niezamącania spokoju. Magistrat wzywa wszystkich, którzy nie mają koniecznych spraw do załatwienia w mieście, aby pozostali w domu i nie wychodzili na ulicę.

Z Saverne donoszą, że cesarz Wilhelm podobno po wysłuchaniu referatu ministra wojny pochwalił stanowisko zajęte przez pułkownika Reuttera i wyraził się z oburzeniem o braku dyscypliny wśród rekrutów alzackich. „Süddeutsche Ztg“ donosi, że pułkownik Reutter zostanie spensyonowany, a porucznik Forstner przeniesiony do innego garnizonu.

**Co mówi namiestnik.**

**Berlin.** „National Zeitung“ ogłasza wywiad z namiestnikiem Alzacyi i Lotaryngii hr. Wedlem o zajściach w Saverne. Oświadczył on, że przed ukończeniem dochodzeń nie może nic powiedzieć o pogłoskach, jakoby w związku z ostatniemi zajściami miał zamiar podać się do dymisyi. Czy ewentualna skarga obywateli o odszkodowanie miałaby prawną podstawę, na to zapatruje się namiestnik tak, że obywatele ci o tyle mają słuszność, że stan oblężenia nie był ogłoszony.

**Parlament niemiecki o zajściach.**

**Berlin.** Prezydent odczytał w parlamencie telegram z Saverne. (Okrzyki: Słuchajcie!).

Na zapytanie prezydenta, kiedy odpowie na interpelacyę, odpowiedział kanclerz, że oczekuje nadejścia informacyj we środę, będzie więc mógł dać odpowiedź na najbliższem pełnem posiedzeniu.

**W Saverne spokój.**

**Saverne.** Wczoraj nie przyszło do nowych starć. Onegdaj patrole wojskowe przyaresztowały trzech młodych ludzi, z których jeden się śmiał na ulicy, drugi śpiewał, a trzeci przyszedł na odwach, aby tam odwiedzić swego przyaresztowanego brata.

## Przed zebraniem się sejmu.

Lwów, 2 grudnia.

**Przedwstępne narady.**

Marszałek krajowy hr. Gołuchowski zwrócił się do prezesa Koła polskiego dra Leo z prośbą, aby zwołał na 4 b. m. plenarne zgromadzenie polskich posłów sejmowych, aby zawczasu omówiono kwestyę składu komisyi reformy wyborczej.

Dnia 4 b. m. odbędą się też konferencye poszczególnych klubów polskich.

Także sejmowy klub ukraiński zwołany jest na ten dzień na posiedzenie, celem powzięcia uchwał co do taktyki.

Prezesem komisyi reformy wyborczej ma być wybrany jeden z członków stronnictwa konserwatywnego, referentem zaś członek stronnictwa demokratycznego.

**Niezałatwione kwestye.**

Dotychczasowe narady przywódców stronnictw nie wyjaśniły jeszcze kilku kwestyj. Mianowicie nie osiągnięto porozumienia co do składu Wydziału krajowego i wyborów do komisyj. Rusini obstają przy żądaniu stosunku 11:3 do Wydziału kraj., ale projekt rządowy nic o tym stosunku nie zawiera. Także różnice co do kuryi średniej własności nie są dotąd usunięte.

Jak słychać, Rusini życzą sobie wprawdzie dojścia do skutku reformy, jednakowoż co do składu Wydziału kraj. nie chcą robić dalszych ustępstw.

## Przegląd polityczny.

**Rosya na czele związku bałkańskiego przeciw Austryi.** „N. Fr. Presse“ na podstawie — jak twierdzi — wiarygodnych informacyi donosi, że między Rosyą, Serbą, Bułgaryą a Czarnogórą zawartą została z wiosną z. r. konwencya wojskowa, będąca uzupełnieniem sojuszu bułgarsko-serbskiego. Konwencya ta przewidywała wspólne postępowanie i zwracała się w pierwszej linii przeciw Austryi.

Rosya zobowiązała się w tej konwencyi zawiadamiać państwa bałkańskie o wszystkich informacyach, jakie sztab generalny rosyjski będzie otrzymywał, jakoteż udzielić poparcia w formie materyałów wojskowych i pieniędzy. — Konwencya zawierała postanowienie, zapewniające Bułgaryi, Serbii i Czarnogórze krycie tyłów na wypadek wojny z Rumunią lub Turcyą. Między Rosyą a Serbią zawarto podobną konwencyę jeszcze w roku 1908, a w roku 1912 rozszerzono ją przez przystąpienie Bułgaryi i Czarnogóry.

## KRONIKA.

Wtorek 2 grudnia.

Towarzysze dr Maksymilian Zetterbaum, dr Rafał Buber i Salamander upraszają nas o umieszczenie zawiadomienia, iż wystąpili z szeregów żydowskiej partyi socyalno-demokratycznej.

**Nowiny krakowskie.**

**Pogotowie ratunkowe** w listopadzie było wzywane 440 razy, z tego na stacyi udzielono 329 pomocy, wyjazdów było 111. Poszkodowanych

było 256 mężczyzn, 149 kobiet i 35 dzieci. Przypadków wewnętrznych było 44, chirurgicznych 252, zamachów samobójczych 6, samobójstw 3, chorych przewieziono 107.

**O nowy gmach sądowy w Krakowie.** W niedzielę odbyła się w biurze dra Lea konferencya, dotycząca kwestyi budowy pałacu sprawiedliwości. — W konferencyi wziął udział prezydent sądu krajowego wyższego p. Hausner. Jest uzasadniona nadzieja, że nieznośne stosunki pomieszczenia, zwłaszcza sądu krajowego karnego i więzień, zostaną usunięte przez zbudowanie nowego, odpowiedniego dzisiejszym wymogom pałacu sprawiedliwości.

Opinia przychyliła się stanowczo do tego zdania, że nowy gmach nie może być zbudowanym na obecnej parceli zabudowań św. Michała, lecz winien być umieszczonym poza obrębem śródmieścia. Wskazano, jako najodpowiedniejsze położenie, grunta poforteczne przy wylocie ulicy Wolskiej lub Karmelickiej. W ciągu bieżącego tygodnia sprawa w ogólnych zarysach pod względem technicznym i finansowym zostanie opracowaną, a następnie zwołaną zostanie konferencya do Wiednia w ministerstwie sprawiedliwości.

**Niebezpieczny środek.** Magistrat podgórski ogłosił okólnik starostwa w sprawie powtarzających się napadów ze strony osób cywilnych na spokojną publiczność i oddziały wojskowe. Komenda twierdzy krakowskiej, celem zapobieżenia w przyszłości wybrykom, wydała zarządzenie, by oddziały wojskowe zaopatrzono w ostre naboje. W razie napadu ma być użyta broń sieczna lub palna.

Zarządzenie to mieści w sobie wielkie niebezpieczeństwo. Wszakże kronika notuje dość wypadków nadużywania broni przez żołnierzy poza służbą. Po co zło zwalczać takim niebezpiecznym środkiem?

**Utrzymania Siegmana przy życiu.** Usilne starania dra Hladija, by Siegmana uratować, odniosły skutek. Pomimo ogromnych ran, Siegman żył będzie, a zdrowie jego z dniem każdym się polepsza. Na razie jednak jest on tak osłabiony, że sędzia śledczy nie mógł go przesłuchać; nastąpi to jednak wkrótce.

**Włamania w Krakowie.** Wczoraj włamali się nieznani sprawcy do mieszkania p. Zygmunta Probulskiego, zamieszkałego przy ulicy Retoryka 2 i skradli rzeczy wartości 300 K.

Do mieszkania chwilowo nieobecnego w Krakowie prof. Franciszka Bylickiego przy ulicy Szlak l. 28 włamali się nieznani sprawcy i skradli rzeczy wartości 200 K.

P. K. Dudowej przy ulicy Sokolskiej skradziono bardzo kosztowny dywan.

Wczoraj aresztowano poszukiwanych oddawna Piotra Kuskę i Józefa Kanarka, którzy popełnili w ostatnich tygodniach szereg kradzieży.

Piotr Kopacki doniósł policyi, że w czasie jazdy z Przemyśla do Krakowa skradł mu w wagonie między Przeworskiem a Krakowem siedzący obok pasażer portfel z kwotą 400 K. Na stacyi w Krakowie spostrzegł Kopacki, że nie ma portfelu; „sąsiad", z którym jechał, znikł w tłumie.

Aresztowano 22 letniego Kazimierza Temecę za włamania do sklepów krakowskich.

**Przejechany przez tramwaj.** Wczoraj po południu na ulicy Dietlowskiej najechał tramwaj na ciągnącego wózek ręczny 48-letniego Franciszka Rokitę, robotnika, zamieszkałego w Dębnikach. Rokita dostał się pod rulkę ochronną wozu tramwajowego i doznał silnych obrażeń na głowie i rękach. Rannego przewiozło pogotowie ratunkowe do lokalu pogotowia, gdzie go opatrzono i oddano opiece domowej.

**Restauracya wieży ratuszowej.** Prace przy odnowieniu wieży ratuszowej trwają w dalszym ciągu. Dach i wiązania są już naprawione, a roboty murarskie częściowo wykończono. O ile wpłynie subwencya rządowa i krajowa, restauracyę ukończą na wiosnę.

**Odczyt.** Staraniem „Koła pedagogicznego U. U. J." odbędzie się we czwartek 4 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Nr 40 (Col. Nov. I p.) odczyt prof. dra Jana Magiery p. t. „Nauczanie gramatyczne w szkole średniej". Wstęp dla gości 20 hal., dla członków wolny.

**Z klubu pocztowego.** Doroczna zabawa dla dzieci, urządzana staraniem klubu pocztowego z okazyi św. Mikołaja, odbędzie się 6 b. m. o godz. 5 po południu. W program wchodzi jednoaktowa sztuczka w trzech odsłonach p. t. „Wspomnienie o św. Mikołaju", którą wspólnie ze starszymi amatorami odegrają młodsi adepci sztuki. Fantastyczne postaci, zabawne sceny z życia rusałek, motylków, żabek i bocianów, oto główne epizody tej zajmującej, do młodocianego umysłu zastosowanej sztuczki. Próby już się odbywają, kieruje niemi autor p. Gadomski, który również w grze bierze udział. Arankerką zabawy jest niestrudzona w pracy dla dzieci pani prezesowa Smoleńska. Po przedstawieniu rozda św. Mikołaj podarki, a następnie odbędzie się zabawa dla dzieci przy dźwiękach muzyki wojskowej. — Zgłoszenia przyjmuje klub codziennie w godzinach wieczornych między 8—9 do 5 b. m. włącznie. Wstęp dla dzieci członków 1 K. dla dzieci nieczłonków 1 K 30 h wraz z podarkiem. Wstęp dla członków, koleżanek, akademików i studentów 70 h, dla innych 1 K 10 h wraz z podatkiem gminnym.

**Najbliższe zadania naszej partyi** — na ten temat odbędzie się dyskusya we czwartek 4 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Związku stowarzyszeń robotniczych (Dunajewskiego 5, II p.) Zagaja tow. dr Kapellner. Będzie to dalszy ciąg odroczonej dyskusyi z poprzedniego czwartku.

**Porządek dzienny walnego zebrania** Tow. polskiego instytutu pedagogicznego w dniu 7 b. m. w sali Rady powiatowej ul. Pijarska o godzinie 5 po południu: 1) Sprawozdanie komitetu organizacyjnego; 2) wybór zarządu Towarzystwa; 3) program na rok najbliższy; 4) dyskusya i wnioski członków.

**Z teatru miejskiego** komunikują nam: Najbliższą premierą będzie „Don Juan" Tadeusza Rittnera, którego sztuki: „Sąsiadka", „W małym domku", „Czerwony bukiet" i „Głupi Jakób" wyrobiły mu doskonałą markę. Rittner jest jednym z pierwszych autorów polskich, któremu talent i wielka subtelność pióra wyrobiły wstęp do teatrów wiedeńskich.

**Towarzystwo muzyczne** urządza w piątek 12 bm. koncert orkiestry amatorskiej na dochód „Macierzy cieszyńskiej". Program obejmuje kompozycye Bacha, Mozarta i Beethovena. Bilety po 4 K 40 h i 1 K 65 h już są do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego.

**Z sekcyi pedologicznej** Ogniska nauczycielskiego w Krakowie. W piątek 5 b. m. odbędzie się zebranie członków sekcyi. Na porządku dziennym: sprawozdanie z niemieckich czasopism pedagogicznych (Ref. p. M. Majewiczówna). Początek o godz. 6 30 wieczorem w sali Ogniska naucz. (Rynek gł. 29).

**Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego** odbędzie się w środę, 3 b. m., o godz. 6 wieczorem w klinice chirurgicznej. Na porządku dziennym: Przedstawienie przypadków chorobowych z kliniki chirurgicznej.

**Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Dunajewskiego 7).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godziny 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem.

Biblioteka otwarta od godziny 12—1½ w południe i od 5—9 wieczorem.

Biuro otwarte w dni powszednie od godziny 6—7 wieczorem.

Wykłady w sali przy ul. Zwierzynieckiej 14:

We wtorek o godz. 7 wieczorem: Marya Wolińska Dymkowa: „Sztuka w domu".

We środę o godzinie 7 wieczorem: Henryk Raabe: „Biologia": Stosunki wzajemne zwierząt i roślin. Społeczeństwa zwierząt. Współżycie i niewolnictwo. Pasorzytnictwo.

**Repertuar teatru miejskiego.**

Wtorek: „W szponach życia".
Środa: Pani prezesowa.
Czwartek: „W szponach życia".
Piątek: „Pani prezesowa".
Sobota: „Don Juan", dramat w 3 aktach T. Rittnera.

## Nowiny lwowskie.

**Nadzwyczajna walne zgromadzenia** koła T. S. L. im. Słowackiego odbędzie się w czwartek 4 b. m. o godz. 7 30 wieczorem w lokalu przy ulicy Brajerowskiej 8 z porządkiem dziennym: 1) Rezygnacya i wybór zarządu, 2) Wnioski i interpelacye.

**Eksplozya naboju.** W budynku miejskiej straży akcyzowej przy rogatce Łyczakowskiej nastąpił wybuch patronu karabinowego i poparzył trzech strażników. Dwaj z nich, Marcin Piękosz i Maryan Kochański, bardzo dotkliwie są poparzeni. Przyczyną wybuchu jest lekkomyślność. Jeden ze strażników gotował na maszynce spirytusowej, której brakuje podstawy, podparł więc maszynkę patronem. Patron się rozgrzał i nastąpiła eksplozya. Rannych opatrzyło pogotowie ratunkowe.

**Samobójstwo.** Odebrał sobie życie 22 letni Leonard Masłowski, abituryent szkoły realnej. Mieszkał on z kolegą przy ul. Pełczyńskiej. W ostatnich dniach stosunki jego materyalne były bardzo złe, a w dodatku poczęła się rozwijać choroba umysłowa. Onegdaj w południe, gdy znalazł się sam w mieszkaniu, powiesił się na haku od lampy. Masłowski pochodzi z za kordonu.

**Pożar w składzie win.** Wczoraj po południu w składzie win Stadtmüllera za rogatką Łyczakowską wybuchł pożar, który trwał od godz. 4 po południu do wieczora.

**Kradzież kasy wertheimowskiej.** Do mieszkania kupca p. Eisensteina przy ulicy Sakramentek 32 wkradli się wczoraj wieczór złodzieje i splądrowali mieszkanie. Następnie spuścili kasę wertheimowską na sznurach z ganku na podwórze i wywieźli ją. Dziwnem jest, że nikt tej manipulacyi nie zauważył.

**Uniwersytet Ludowy** im. A. Mickiewicza został przeniesiony na plac Dąbrowskiego l. 7, II piętro. Sprawy sekretaryatu od godz. 6 do 7 wieczorem. Biblioteczki ruchome od godz. 7 do 8 wieczorem. Wykłady w stowarzyszeniach od godz. 7·30 do 9 wieczorem. Zabawy dla dzieci w stowarzyszeniach zawodowych w niedziele od godz. 3 popoł. do 6 wieczorem.

W sali Stowarzyszenia drukarzy (ul. Piekarska 18) we środę o godz. 7½ wieczorem wykład F. Kohna: „August Bebel".

W sali Stowarzyszenia metalowców (ul. Ormiańska 15, I. p) we środę o godz. 7½ wieczorem wykład dra F. Perla: „Brak pracy i środki zaradcze" (część I.).

**Repertuar teatru miejskiego.**

Wtorek: „Wesoły małżonek", operetka w 3 aktach Ed. Eyslera
Sroda: „Wesoły małżonek".

## Z kraju.

**Z Tarnowa** piszą nam: Od kilku już dni chorują dzieci sekretarza stacyjnego p. Wettera na szkarlatynę. Mimo, że dr. Fürbek żądał, by p. Wetter został w kontumacyi, tenże dotychczas pełni służbę, chociaż to musi być wiadomem naczelnikowi stacyi p. Janie. Czy p. naczelnik chce zarazić całą stacyę szkarlatyną? Gdy zachorowały dzieci dwóch róbotników na szkarlatynę, zaraz po orzeczeniu lekarza zostawiono ich w domu, a dlaczego się nie zastosowuje tej ostrożności do p. Wettera, który się styka prawie z całym personalem? Czy może dlatego, że p. Wetter tak bardzo potrzebny panu Janie?.

**Napad rabunkowy.** Z Jarosławia donoszą: Ul. 3 Maja była onegdaj widownią krwawego zajścia, którego ofiarą omal nie padło życie ludzkie. O 6 wieczór wszedł do szynku Schimmla pod tegoż nieobecność pewien, na robotnika wyglądający, człowiek i zażądał od żony szynkarza kieliszka wódki. Wypiwszy ją, zapytał o męża, a gdy otrzymał odpowiedź, że za interesami bawi w mieście, wyciągnął rewolwer z kieszeni i trzykrotnie strzelił do Schimmlowej. Pierwsza kula w pierś wymierzona, zawadziwszy o guzik, utkwiła w bluzce, następne zaś dwie ugodziły ją w twarz. Przerażona kobieta miała jeszcze na tyle sił, iż dowlokła się do drzwi szynku, poczem wołając rozpaczliwie o pomoc, padła na ziemię krwią zalana. Przestraszony krzykiem rzezimieszek, zanim się mógł dobrać do kasy, wybiegł z szynku, przewrócił żołnierza, który na odgłos krzyków przybiegł, poczem zniknął w jednym z zaułków. Schimmlowa przewieziono do szpitala, gdzie dokonano operacyi. Życiu nie grozi niebezpieczeństwo. Pomimo wysiłków policyi nie zdołano ująć sprawcy napadu.

**Tajemnicze samobójstwo.** Z Przemyśla donoszą: We czwartek 27 z. m. rybacy, łowiący ryby w

Sanie koło Wilcza, natrafili na leżące w wodzie zwłoki kobiety. Przerażeni opuścili je do wody i dopiero w piątek rano żandarmerya zajęła się ponownem odszukaniem zwłok. Są to zwłoki młodej, około 20 lat liczącej kobiety, brunetki, bardzo przystojnej, wykwintnie ubranej, należącej do lepiej sytuowanej warstwy społecznej, co poświadcza także jej bogata biżuterya.

Komisya sądowo-lekarska, stwierdziwszy, że zwłoki mogły leżeć w wodzie 2—3 dni, wyraziła przypuszczenie, że ma się tu do czynienia z śmiercią samobójczą. Przy denatce nie znaleziono niczego, coby pozwoliło ustalić jej nazwisko.

## Z zaboru rosyjskiego.

**Bankructwo rosyjskiej arteli, protegowanej w obrębie Królestwa.** Dzienniki warszawskie donoszą: Niższonowogrodzki związek arteli, od lat trzech gospodarujący w składach i na stacyach upaństwowionych kolei nadwiślańskich, zbankrutował i swe interesy z koleją likwiduje, pozostawiając na koszu setki robotników, którzy postadali mu kaucye w sumie od 100 do 300 rubli. Z polecenia naczelnika kolei nadwiślańskich wyruszyła na linię specyalna komisya kolejowa do odbioru towarów pośpiesznych, bagażów i ręcznych pakunków, znajdujących się na przechowaniu w arteli. Związek niższonowogrodzkiej arteli objął czynności na stacyach: Siedlce, Chełm, Lublin, Dęblin, Skarżyska i Kielce. Na stacyi Kielce służyło w arteli dwóch wagonowych i 20 tragarzy, ciągle zmienianych.

Starszy artelszczyk Georgij Gołuchow, przyjmując w Kielcach nowych tragarzy, pobierał od nich kaucyę gotówką, lecz w kwitach oznaczał sumę daleko mniejszą, niż pobrał w rzeczywistości. Różnica ta, jak twierdzą tragarze, szła do jego własnej kieszeni. Gołuchow, dowiedziawszy się z depeszy o likwidacyi interesów arteli, ulotnił się z Kielc.

## Ze świata.

**Były poseł złodziejem.** W czerkaskim sądzie okręgowym sądzona była sprawa posła do II Dumy, prawicowca Malarenki, oskarżonego o kradzież cukru z wagonu kolejowego.

Podczas rewizyi w mieszkaniu Malarenki znaleziono dwieście kilkadziesiąt funtów skradzionego cukru. Malarence, który dokonał kradzieży z wagonu, będącego w drodze, groziły roty aresztanckie; przysięgli jednak odrzucili oskarżenie o kradzież z wagonu kolejowego, uznając go winnym jedynie kradzieży zwykłej.

Na tej zasadzie sąd okręgowy skazał Malarenkę na 3 miesiące więzienia.

**Katastrofa w teatrze.** Z Maria Theresiopol donoszą, że podczas generalnej próby operetki zapadła się scena na głębokość 10 metrów. Wszyscy artyści spadli pod scenę. Żona dyrektora, dwóch aktorów i dwie aktorki ciężko pokaleczeni.

**Zwrot łapówki.** Rząd węgierski za pośrednictwem Banku kredytowego przekazał Towarzystwu akcyjnemu handlowemu 1,400 000 K. Towarzystwo to złożyło oświadczenie, że nie ma do rządu żadnych pretensyj. (Pieniądze te otrzymał b. premier Lukacs za przyrzeczoną koncesyę na szulernię na wyspie Małgorzaty).



# TELEGRAMY

z dnia 2 grudnia.

### Lokaut.

**Rjoka.** W oddziale kowalskim fabryki torpedów „Whitead" demonstrowali robotnicy przeciw werkmistrzowi i obrzucili jego i inżyniera kawałkami węgla. Dyrekcya wydaliła wszystkich robotników tego oddziału w liczbie 1300 i zawiesiła roboty. Potrwa to zapewne do stycznia.

### Wybory do sejmu chorwackiego.

**Zagrzeb.** Dzisiaj ogłoszony będzie termin wyborów do sejmu chorwackiego na dzień 16 b. m.

### Uchwalenie pożyczki na zbrojenia we Francyi.

**Paryż.** Izba obradowała wczoraj nad sprawą pożyczki. Dep. Brousse żądał podwyższenia pożyczki z 900 na 1676 milionów franków. Minister skarbu Dumont wygłosił „expośé", w którem zaznaczył, że przewidziane 900 milionów wystarczą na wojskowe wydatki na rok 1913 i 1914. Na zapytanie Jauresa oświadczył, że wprowadzone będą nowe gatunki broni za 500 milionów. Gdy będziemy zmuszeni, wypełnimy swój obowiązek, Francya sama jednak nowych zbrojeń nie rozpocznie. Wreszcie minister zaznaczył, że oprócz obecnej pożyczki 9000 milionów potrzebne będą rychło jeszcze dalsze 700 milionów.

Izba deputowanych uchwaliła 291 głosami przeciw 270 ustanowić kwotę, mającej się wydać pożyczki na 1300 milionów franków. Rząd postawił co do tej sprawy kwestyę zaufania.

**Paryż.** Na końcu wczorajszego posiedzenia Izby zdarzył się w kuloarach następujący wypadek:

W rozmowie z kolegami wyraził Briand zdziwienie z powodu, że onegdaj były prezydent minister Caillaux zaatakował go na posiedzeniu stronnictwa radykalnego. Wprawdzie Caillaux nie wymienił go wprost, ale zrobił do niego aluzyę, gdy mówił: „Oszustami są ci, którzy nie należą do żadnej partyi, gdyż chcą innych ujarzmić".

W tej chwili przechodził tamtędy Caillaux i pozdrowił Brianda, który oschle odparł: „To zapewne ja jestem tym oszustem i egoistą". Caillaux: „Pana nie wymieniłem, ale pan widocznie siebie rozpoznał".

Briand odrzekł: „Zupełnie. Zresztą odpowiem panu w St. Etienne, a może i gdzieindziej. Mam ciekawe rzeczy do opowiedzenia".

Caillaux oddalił się ze słowami: „Jak się panu podoba".

Briand zawołał za nim: „Tak, dość mam już tej kampanii. W niektórych dziennikach zamieszcza się artykuły, głoszące, żeśmy się rzekomo zupełnie pogodzili, a potem napada się na mnie z tyłu pięścią. Któż więc jest egoistą? Któż jest tym, który po swojem ustąpieniu z rządu przyjął posady radców administracyjnych"?

Tu Briand, otwierając dłoń, dodał: „Widzicie tę rękę, będziecie widzieli, że w razie potrzeby potrafi ona silnie uderzyć".

### Umowa między Turcyą a Anglią.

**Londyn.** „Daily Telegraph" donosi, że w najbliższym czasie podpisana będzie umowa między Turcyą a Anglią. Anglia otrzyma koncesyę na wszystkie źródła naftowe w Arabii, Mezopotamii i Syryi. W ten sposób zabezpieczyła sobie Anglia materyał opałowy dla swoich okrętów i kontrolę nad morzem Śródziemnem.

### Zatarg rosyjsko-turecki.

**Konstantynopol.** Zatarg rosyjsko turecki prawdopodobnie się zaostrzy z powodu śmierci Mustafy, mordercy Mahmuda Szefketa paszy. Rząd turecki zawiadomił oficyalnie ambasadę rosyjską, że Mustafa popełnił samobójstwo.

**Konstantynopol.** Wielki wezyr odwiedził ambasadora Giersa i usprawiedliwiał się z powodu aresztowania Mustafy, którego jednak nie może wydać, bowiem popełnił samobójstwo. Giers odpowiedział, że usprawiedliwienie to jest niewystarczającem i żądał przedłożenia tego na piśmie. Zaznaczył przytem, że przeniesienie dyrektora policyi nie wystarczy, należy go usunąć.

### Ucieczka generała Huerty?

**Nowy Jork.** „Associated Press" donosi z Meksyku, że generał Huerta onegdaj potajemnie wyjechał do Veracruz. Wiadomość ta pochodzi od urzędników kolejowych, którzy twierdzą, że widzieli Huertę odjeżdżającego. Huerta ma zamiar uciec z Meksyku.

**Filia redakcyi i administracyi** we Lwowie od dnia 1 października mieści się w Rynku l. 8, II p.

**Towarzysze i Towarzyszki!**

**W niedzielę dnia 7 grudnia o godzinie 10 przed południem** odbędzie się

**w budynku pocyrkowym**

(naprzeciw parku Krakowskiego)

# Zgromadzenie ludowe

z porządkiem dziennym:

**Ochrona robotnicza i ubezpieczenie społeczne a nowe podatki i ciężary wojskowe.**

Przemawiać będą wszyscy posłowie P. P. S. D. i delegaci na kongres partyjny.

## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

# Drukarze krakowscy!

**Jutro we środę 3 grudnia o godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu stowarzyszeń robot. (Dunajewskiego 5, II p.)**

**nadzwyczajne walne zgromadzenie**

**z porządkiem dziennym: „Sprawa cennika normalnego". Wzywamy więc wszystkich kolegów, by jawili się na tem zgromadzeniu bezwarunkowo i punktualnie.**

**Na kursach wieczornych** rozpoczynają się lekcye języka niemieckiego we środę 3 grudnia o godz. 7 wieczorem w lokalu przy ul. Dunajewskiego 7. Wkrótce rozpoczną się lekcye języka polskiego. Zapisy przyjmuje biuro Uniwersytetu Ludowego codziennie od 5—7. Opłata za kurs wynosi 5 K, dla członków Uniwersytetu Ludowego 3 K 50 h.

* **„Lutnia Robotnicza" w Krakowie** odbywa próby w każdy poniedziałek i piątek punktualnie od godz. 8—9 wieczór. W też same dni przyjmuje się wpisy nowych członków czynnych, jak i wspierających, wkładka tygodniowa wynosi 10 h. Wpisowego niema. Zarząd chóru uprasza wszystkich towarzyszów, chcących się zapisać, by to skutecznili jak najwcześniej.



## Abonować nasze pismo

kupować oddzielne numery naszego dziennika można u następujących firm:

**Lwów:** Filia „Głosu", ul. Sokoła 4, II. p.; Sokołowski, biuro dzienników, Pasaż Hausmana; Buchstab, biuro dzienników, ul. Karola Ludwika; Olszewski, biuro dzienników, ul. Kilińskiego 1, oraz we wszystkich lwowskich trafikach i kioskach.
**Biała:** Lang, główna trafika; Mehl, biuro dzienników.
**Bochnia:** Pomeranz, biuro dzienników.
**Brzesko:** Langer, biuro dzienników.
**Chrzanów:** biura dzienników: Honigwachs; Singer.
**Dębica:** Fett, biuro dzienników.
**Drohobycz-Borysław-Wolanka:** Tanne, biuro dzienników.
**Gorlice:** Engelberg, księgarnia.
**Jasło:** Schindelschein, biuro dzienników.
**Niepołomice:** Manne, biuro dzienników.

# Wnioski na kongres.

IV.

Wnioski komitetu obwodowego **Galicyi zachodniej.**

1. Wnosimy na uzupełnie postanowienia ad II. statutu partyjnego przez dodatek w ustępie 2 — po słowach — komitet partyjny wybierany corocznie na poufnem zgromadzeniu partyjnem w tym celu zwołanem — „a w miejscowościach, gdzie się znajduje stowarzyszenie polityczne, zarząd tegoż stowarzyszenia pełniący również funkcye komitetu miejscowego".

2 Wnosimy na zmianę statutu w postanowieniu ad VI w tym kierunku, że „do zarządu partyjnego wybiera kongres 12 towarzyszów zamieszkałych i t. d."

3. Wnosimy na zmianę statutu partyjnego w postanowieniu ad VI. ustęp 6 a mianowicie, że ustęp ten ma brzmieć: „Wszystkie komitety obwodowe są obowiązane bezzwłocznie po swoim wyborze podać do wiadomości komitetu wykonawczego swe adresy oraz swój skład i przesłać komitetowi wykonawczemu wedle jego zarządzenia peryodyczne sprawozdania ze swych czynności".

4. Wnosimy na uzupełnienie statutu partyjnego w ten sposób, że do postanowienia VI między ustęp 3 a 4 należy umieścić dodatek następujący: „Wszystkie komitety miejscowe, okręgowe, ewentualnie powiatowe są obowiązane bezzwłocznie po swoim wyborze podać do wiadomości komitetu obwodowego swe adresy oraz swój skład i przesyłać komitetowi obwodowemu najdalej do 10 każdego miesiąca sprawozdanie kasowe za ubiegły miesiąc, a najdalej do 15 stycznia, 15 kwietnia, 15 lipca, 15 października sprawozdanie z działalności za ubiegły kwartał".

5 Wnosimy na uzupełnienie postanowienia VII. statutu partyjnego przez umieszczenie między ustępem 2 a 3 uchwały: „Konferencye obwodowe winne w swych obwodach zaprowadzić osobno administrowany fundusz wyborczy, którego wysokość wkładki oznaczy konferencya danego obwodu".

6. Wnosimy, aby między postanowieniem IV. a V. statutu partyjnego umieszczono następującą uchwałę kongresu XIII:

„V. Organizacya kobiet.

Organizacya kobiet opiera się na odrębnych komitetach agitacyjnych kobiecych pozostających pod kontrolą komitetów miejscowych. We wszystkich miejscowościach, gdzie istnieją nasze organizacye polityczne, należy się starać o zakładanie komitetów kobiecych.

Centralny komitet kobiet. W ręku centralnego komitetu kobiet spoczywa kierownictwo roboty socyalistycznej wśród kobiet przynależnych do P. P. S. D".

7. Wnosimy, aby również między IV. a V. postanowieniem statutu umieszczono:

„Krajowa komisya oświatowa.

Komisya oświatowa krakowska stanowi centralny komitet dla roboty oświatowej w P. P. S D. Sekretarzowi krakowskiej komisyi oświatowej służy głos doradczy na zarządzie partyjnym".

8 Kongres uchwala: Przy komitetach miejscowych winny być utworzone komisye prasowe, które mają się zajmować rozpowszechnianiem pism i wydawnictw partyjnych i przesyłaniem korespondencyj miejscowych.

9 Kongres uchwala: W odpowiedzi na podwyższenie podatku od wódki postanawia się bojkot wódki. Wzywa się komitet wykonawczy, by opracował plan odpowiedniej akcyi. Komitety miejscowe winny bezwzględnie przestrzegać powyższej uchwały.

V.

Wniosek komitetu miejscowego w **Przemyślu.**

Proponujemy następującą zmianę statutu partyjnego do punktu V. Kongres part, ustęp 2:

„Na kongres wysyłają: poufne zgromadzenia partyjne każdej miejscowości, w której istnieje miejscowy komitet partyjny (a w miastach podzielonych — zgromadzenie partyjne każdego okręgu wyborczego) — 3 delegatów, zgromadzenia partyjne zaś tych miejscowości, które są zarazem siedzibą komitetu obwodowego — z wyjątkiem Lwowa i Krakowa — wysyłają 5 delegatów".

VI.

Wniosek komitetu miejscowego w **Krakowie.**

Zważywszy, że ubezpieczenie na wypadek starości, niezdolności do pracy, dla wdów i sierot jest obecnie pierwszorzędnym i najdonioślejszym postulatem klasy robotniczej — kongres wzywa klub parlamentarny polskich posłów socyalno-demokratycznych, by razem z innymi klubami posłów socyalistycznych, związkami zawodowymi i kasami chorych obmyślili i przygotowali wspólną i ogólną akcyę za ubezpieczeniem społecznem.

Kongres wzywa klub parlamentarny P. P. S D., by zajęli w tej sprawie odpowiednie stanowisko wobec rządu i upoważnia klub swój, by użył wszelkich możliwych, choćby najostrzejszych środków parlamentarnych dla przeprowadzenia powyższego postulatu w możliwie najkrótszym czasie.

Dalej wzywa kongres organizacye polityczne, by poczyniły przygotowania do walki za ubezpieczeniem społecznem.

II. Wnosimy na zmianę statutu partyjnego, a mianowicie:

a postanowienia pod V.: „Kongres partyjny odbywa się możliwie co roku" — temsamem zostaje zmienione dotychczasowe postanowienie V.: „Kongres odbywa się regularnie co dwa lata".

III. Ze względu na to, aby komitety mogły być w ściślejszym kontakcie z pracą ogólno partyjną, kongres uchwala: Że tam, gdzie istnieją komitety kobiece, kobiety mają być wybierane do komitetów obwodowych, miejscowych, dzielnicowych.

IV Kongres uchwala: 1. Wzywa się posłów, aby poczynili starania, by wydano ustawę o zamykaniu szynków w niedzielę i sobotę od godz. 6 wieczorem. 2. Należy rozwinąć w kraju masowy ruch za zamykaniem szynków. 3. Organizacye polityczne P. P. S D. winny zakładać towarzystwa antyalkoholiczne, urządzać wykłady, słowem i czynem zwalczać szerzenie się rozpijania wśród ludu.

VII.

Wniosek komitetu obwodowego w **Stanisławowie.**

Poleca się komitetowi wykonawczemu w porozumieniu z komitetem obwodowym w Stanisławowie i centralną komisyę zawodową w Wiedniu utworzenie w czasie jak najkrótszym stałego sekretaryatu politycznego i zawodowego w Stanisławowie.

JULIUSZ KADEN.

# Paryżanka w Krakowie.

III.

(Sztuka — Muzea. — Uniwersytet Ludowy. — „Strzelec").

— Malarze wasi zbyt się zajmują literaturą i filozofią, a zamało swem rzemiosłem. Temu chyba przypisać należy niektóre okropności (machines horribles), jakie widziałam w Muzeum Narodowem.

— Naprzykład?

— Naprzykład ten duży obraz z modlącymi się we wnętrzu kościoła, ogromny. zaraz przy wejściu, cały czarny, przekreślony twardą jak deska tęczą. Mam wrażenie, że malarze wasi nie dość pracują w stosunku do dużych swych talentów. A jednak jaki olbrzymi krok naprzód od waszego Matejki — do Wyspiańskiego. Wysoko stoi u was sztuka portretu. Dosięga czasami wyżyn objawienia narodowego. Myślę o Malczewskim. Całe jego dzieło możnaby streścić — mniemam — owem zdaniem Chrystusa z przypowieści o jawnogrzesznicy: „Niech pierwszy, który jest bez grzechu, rzuci na nią kamieniem!" Malczewski pragnie usprawiedliwić Polskę. Czy tak?... Nie widziałam piękniejszych witraży od Mehofferowskich... I nie widziałam miasta, w któremby stały na placach publicznych tak potworne pomniki, a w któremby mieszkał tak wielki rzeźbiarz, jak Dunikowski! Wy, zdaje się lubicie niechęcią artystów waszych za życia, balsamować na wieczność. Pracownia Dunikowskiego, to jeden z nielicznych a świetnych sposobów obdarzenia wielką plastyką waszego życia publicznego.

Natomiast nie widzę w waszem malarstwie kultu „martwej natury". Świadczyłoby to o słabo, czy niedobrze rozwiniętem waszem życiu domowem. Moje spostrzeżenie potwierdza zupełny brak pięknej nagości (le nu) w muzeum. Wchodziłżeby tu w rachubę fałszywy wstyd i pruderya?... Brak pięknych nagich aktów i cichej, subtelnej, martwej natury, to oskarżenia przeciw waszym domowym ogniskom...

Dlaczego macie zwyczaj chwalenia się obrazami w Muzeum Czartoryskich? Pomijam, że to zbiory prywatne. Na tak stare miasto jak Kraków, na jedyne podobno w Polsce miasto zabytków — jakże uboga jest ta galeryjka! Okradziono was boleśnie. Zwiedzając zbiory Czartoryskich — jakby się widziało to wszystko, co wywieziono stąd. Powinno was ogarniać oburzenie, gdy pyta was cudzoziemiec o wasze zabytki i obrazy. Zaś wy chwalicie się jak żebrak, któremu rozbójnicy wspaniałomyślnie zostawili jego łachmany.

— Łachmanów w Polsce tak dużo, proszę pani, cała w łachmanach.

— Może. Lecz są łachmany dziadowskie i królewskie. Bywa ubogie bogactwo i bogate ubóstwo. To ostatnie piękne jest i zdobi. To ostatnie zdobi wasz Uniwersytet Ludowy. Nie zapomnę tego uczucia bezmiernej czułości, które ogarnęło mnie już po kilku minutach pobytu w tej instytucyi. Kto was nauczył z kancelaryi czynić miejsce zacisznego pobytu, z czytelni coś, co każe myśleć o ciepłym, równym szczęściu ulów. Ta niska salka wielkich wykładów na ulicy... nie mogę wymówić, pomóż że pan —

— Na Zwierzynieckiej.

— Tak. Chciałabym tam chodzić codzień, cóż, trudno — przylepiać się do tych czerwonych krzesełek i uczyć się tego, czegobyśmy już u nas nie potrafili może, bo może nam zadobrze...

Przeglądałam księgi frekwencyi na wykłady, których program zdumiewa mnie swą wszechstronnością, widziałam mrówczy ruch biblioteczek ruchomych, widziałam pracowniczki Uniwersytetu, te dobre, życzliwe panie, tak czynne, cierpliwe, spokojne i pośpieszne. Wierz mi pan, Dom Ludowy, Uniwersytet Mickiewicza i „Strzelec"... „Strzelec" twardo zorganizowany i konieczny, jeśli wierzycie w te wasze, wszędzie tu obecne wieki minione, „Strzelec" groźny i sprawiedliwy, oby jak najcelniejszy, każdym strzałem w serce przeciwnika godzący, wierz mi pan — te trzy instytucye organizacyi, nauki dla mas i walki, godzą mnie z waszym Krakowem.

— Więc gdy panią zapytam, jakie wrażenie ogólne wywozi pani stąd?

— Odpowiem panu: Tkwi w waszem życiu jakaś przedziwna trwałość i powaga (quelque chose de très sérieux et durable)..

# Listy z kraju.

**Biała**, 30 listopada.

### Biała miejscem klimatycznem?

Jak słychać, Rada gminna bialska nosi się z myślą zażądać od namiestnictwa nadania miastu charakteru miejsca klimatycznego z prawem pobierania „kurtaksy" i jest przekonana, że namiestnictwo — chybaby nie było sprawiedliwości na świecie — podania przychylnie załatwi. Przecież chyba żadne światowe, nawet zagraniczne „bady" nie mogą się popisać takim bajecznym wynikiem. Niechże czytelnik oceni i jeżeli sprawiedliwy, przyzna zupełną racyę. Oto niedawno, bo jakoś przed dwoma miesiącami, zajechał do Białej niejaki p. Zygmunt Podgórski, nauczyciel gimnazyalny z Tarnopola, tak ciężko chory, że Rada szkolna krajowa zmuszoną była udzielić p. Podgórskiemu aż półrocznego urlopu. Lekarz tarnopolski poświadczył, że p. Podgórski nie może ani godziny dłużej uczyć i musi natychmiast wyjechać, a o podjęciu pracy zawodowej przed upływem pół roku ani mowy być nie może. P. Podgórski, posłuszny poleceniu lekarskiemu, natychmiast wyjechał z Tarnopola aż na drugi koniec Galicyi. I o dziwo! Powietrze w Białej tak mu posłużyło, że już po dwóch dniach zupełnie wyleczony, nietylko mógł podjąć pracę zawodową przy gimnazyum w Białej, ale nadto rzucił się w wir walki politycznej, pisze artykuły, przemawia na zgromadzeniach, urządza zebrania itd.

Rada szkolna krajowa potwierdzi niedowiarkom, że p. Podgórski w październiku był w Tarnopolu ciężko chory, a zarząd główny T. S L. poświad-

czy, że w dwa dni po przybyciu do Białej p. Podgórski kompletnie wyzdrowiał i mógł już podjąć swoją pracę. Wprawdzie mówią, że takie „cuda“ wydarzają się tylko wszechpolskim prowodyrom; mówią to jednak tylko socyaliści i żydo demokraci, podczas gdy dobry chrześcijanin i Polak uwierzy w chorobę tarnopolską p. Podgórskiego i jego nadzwyczajnie szybki powrót do zdrowia pod działaniem powietrza bialskiego.

I niechże kto zaprzeczy, że Biała nie jest predystynowaną na miejsce klimatyczne?

## Rozmaitości.

**Osobliwe zaufanie.** W kasie emerytalnej ministerstwa oświaty w Petersburgu wykryto długoletnie nadużycia, popełniane przez dyrektora tejże kasy Mutiejewa, który bez żadnej fachowej kontroli operował 40 milionowym kapitałem kasy, grał na giełdzie itd. I chociaż jego dochód wynosił 2000 rubli rocznie, żył bardzo wystawnie.

Pob ry jego zaś były tak niewielkie, ponieważ z 7000-ej pensyi strącano mu 5000 rubli rocznie na pokrycie... nadużyć, popełnionych na stanowisku kasyera kasy emerytalnej na kolejach południowo zachodnich gdzie, jak stwierdza „Dień“, roztrwonił 200 000 rubli.

**Klub samobójców.** Znowu prasa rosyjska zaczęła mówić o tem, że jednak uważany za bajkę klub samobójców w Petersburgu istnieje rzeczywiście, bo oto wydarzyło się w ostatnich dniach bardzo zagadkowe samobójstwo dwóch młodzieńców, którzy zastrzelili się razem w jednym z parków nadnewskich.

Jeden z nich Nikolskij liczył lat 20, był technikiem miejskim; drugi Szmidt, lat 19 był felczerem wojennym. Obydwaj zastrzelili się zapewne kolejno z tego samego rewolweru, który obok ich ciał znaleziono.

W kieszeni jednego z samobójców znaleziono kartkę z następującem oświadczeniem:

„1913 — 5 — 11 (to znaczy 18 listopada n. st.) Umieramy dlatego że na nas wypadł los, a zgodnie z ustawą naszej ligi samobójców powinniśmy skończyć ze sobą nie później, niż po dwóch dniach po wylosowaniu. Członkowie wzmiankowanej ligi: wiceprezes Szmidt, członek tejże ligi pierwszego stopnia Mikołaj Nikolskij“.

**Złośliwość zwyciężonych.** W „Journal d'Alsace“ znajdujemy następującą anegdotę: W alzackiem miasteczku Rouffach podczas uroczystości strażackiej całe miasto ozdobione było inicyałami R F., odpowiadającymi inicyałom republiki francuskiej. Ujrzawszy to urzędnik niemiecki, zwrócił się do kapitana straży ogniowej, pytając z oburzeniem:

— Jak śmiałeś pan rozwieszać tu wszędzie znaki republiki francuskiej?

— Ani mi nawet przez myśl nie przyszło — odpowiedział kapitan, udając zakłopotanie.

— A cóż znaczą litery R. F.?

— Nic innego, jak tylko „Rouffacher Feuerwehr“ — odpowiedział kapitan z miną niewiniątka.

**Hołd nie do pozazdroszczenia.** Czytamy w „Gońcu“ warszawskim: „Jeden z najwybitniejszych współczesnych poetów rosyjskich K. Balmont po powrocie do Rosyi z wieloletnich przymusowych podróży za granicę witany jest teraz uroczyście na rozmaitych zebraniach i bankietach przez inteligencyę moskiewską i petersburską. Entuzyazm tej publiczności przybiera coprawda nieraz formy wysoce oryginalne. Świeżo oto na zebraniu w gospodzie „Pod błąkającym się psem“ w Petersburgu jakiś zapalony wielbiciel poezyi dał Balmontowi policzek i potem napluł mu w twarz, oświadczając przytem, że jest to najwyższy z jego strony dowód uznania. Pozostali uczestnicy zebrania w gospodzie „Pod błąkającym się psem“ drukują obecnie w dziennikach petersburskich list zbiorowy, w którym oświadczają, że nie solidaryzują się z tego rodzaju objawami entuzyazmu“.

**480 wiorst pod wagonem.** Podczas postoju pociągu towarowego na stacyi Maciejów, przybyłego od strony Iwangrodu konduktor, oglądając wagony, znalazł przypadkiem w zamkniętej skrzynce pod pustym wagonem 10-letniego chłopca. Chłopczyna był nawpół nagi i prawie zamrożony i tak zgłodniały, że w pierwszej chwili nie mógł wydobyć z siebie głosu. Gdy go nakarmiono, przyszedł nieco do siebie i opowiedział, co następuje: Nazywa się Stanisław Helbich, ojciec jego górnik z kopalni w Niwce pod Sosnowcem, wsadził go do skrzynki pod wagonem w Niwce, przyczem kazał mu za Strzemieszycami wyjść z niej i jechać na platformie. Lecz biedny chłopiec tak zziąbł, iż nie był w stanie otworzyć skrzynki i w ten sposób przejechał 480 wiorst. Gdyby nie szczęśliwy traf, chłopiec niewątpliwie zginąłby z chłodu i głodu. Ocalonego chłopca odwieziono do szpitala w Maciejowie.

**Napad na kasyerów.** Z Berlina donoszą: W miejscowości Delmenhorst dokonano bandyckiego napadu. Na powracających do fabryki dwóch kasyerów, którzy nieśli z banku pieniądze na wypłatę, napadło w jednej z bocznych ulic trzech bandytów i usiłowało wyrwać im pieniądze. Na krzyk napadniętych nadbiegł stróż nocny z fabryki. Wówczas jeden z bandytów wyjął rewolwer i strzelił do stróża, zabijając na miejscu. Ponieważ bandyci nie mogli zabrać ciężkich worków z pieniądzmi, zadowolili się grabieżą torby, w której się znajdowało 8750 marek w złocie, poczem zbiegli. Obaj kasyerzy odnieśli ciężkie zranienia.

**Wielkie bankructwo.** Z Pięciokościołów na Węgrzech donoszą: Dom bankowy pod firmą Karol Ullmann zawiesił wypłaty Pasywa wynoszą koron 2 200.000 Szef firmy Koloman Telegdy nadesłał z Wiednia pismo, w którem przyznaje się do winy i oświadcza, że na miejsce nie wróci. Wśród ludności powstało wielkie rozgoryczenie albowiem wkładki w banku wynoszą przeszło 2 800 000 K. Urządzono run także na inne firmy bankowe, ale dyrektorzy uspokoili zgłaszających się.

**Aeroplanem do źródeł Nilu.** Z Paryża donoszą: Lotnik Parpe wyjechał okrętem z Marsylii do Egiptu, gdzie z Kairu chce odbyć aeroplanem podróż do źródeł Nilu





**Mechanik** samodzielny znajdzie zajęcie u firmy A. Wanasky, skład maszyn w Białej.

**Miód pszczelny** pod gwarancyą naturalny podolski gęsty, deserowy i kuracyjny. Blaszanka 5 kg. K 7·80, najprzedniejszy lipcowy K 8·—, wysyła za zaliczką Szymon Gauga, Husiatyn 10.

**Panna** z ukończoną szkołą handlową, znająca stenografię polską i niemiecką buchalteryę pojedynczą i podwójną i korespondencyę, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod S. W. do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, pl. W. W. Świętych 11.

**Sklep** zaraz do wynajęcia przy ul. Rajskiej l. 8. — Wiadomość u właściciela.

**Młody urzędnik,** z kilkuletnią praktyką, obeznany z korespondencyą, buchalteryą, stenografią (niem.) i pisaniu na maszynie, obejmie posadę za skromnem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia do Działu inseratowego „Naprzodu" pod l. 39.

**Domowe obiady** zdrowe i smaczne wydaje się po cenach przystępnych. Kraków, ul. Szpitalna 17, oficyny parter.

**Z powodu zmiany i odnowienia**

naszego lokalu sprzedaży hurtownej, jesteśmy zmuszeni słomkowe kapelusze marynarskie dla chłopców, kapelusze męskie **tanio** w większych partyach sprzedać.

**Brüder Oberwalder, Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 61, Mezzanin.**

## Kapsułki z Matico
**Cena 1·60 kor.**

## Injectio z Matico
**Cena 1 kor.**

**Niezawodny i znany środek w katarach cewki używany**

**Oprócz tego wszelkiego rodzaju wstrzykawki dla mężczyzn i kobiet, woreczki (suspenzory) poleca i wysyła dyskretnie**

## APTEKA
**pod „Złotym Jeleniem" we Lwowie, Rynek 18.**

**Wysyłka pocztowa codziennie**

## Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót przy budowie Podstacyi Elektrowni miejskiej wraz z budynkiem mieszkalnym przy ulicy Asnyka, róg ul. Biskupiej w Krakowie, rozpisuje się niniejszem licytacyę ofertową na roboty:

1. stolarskie,
2. ślusarskie,
3. szklaskie,
4. malarskie,
5. zduńskie, oraz
6. na posadzki dębowe,
7. na urządzenia wodociągowe.

Arkuszy ofertowych, warunków i wszelkich objaśnień udziela Budownictwo m. (oddział architektów) w starym budynku, IV. piętro, drzwi Nr. 2, w godzinach urzędowych.

Do ofert dołączyć należy kwit na wadyum, złożone w Kasie miejskiej, w wysokości $2^1/_2$% oferowanej sumy.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 9 grudnia 1913 o godzinie 12 przed południem.

Kraków, 29 listopada 1913.

**Dyrekcya Elektrowni miejskiej.**

# ZMNIEJSZYCIE SWĄ TUSZĘ
**nową nieszkodliwą odtłuszczającą metodą.**

**Nowe skombinowane postępowanie przeciw otyłości.**

Większa część pań (a nawet panów z najlepszych sfer) znają prawie tajemnicę, aby otyłość zwalczyć bez szkodliwych środków, bez dyety, morzenia się głodem i bez ćwiczeń ciała. Bez wątpienia czytaliście niedawno o tej słynnej aktorce, która z Berlina do Rzymu powróciła. Gdy Włochy opuściła, była trochę korpulentna, tylko powiedzmy cicho, stała się tęgą, tak bardzo nawet, że nie mogła już więcej występować w młodocianych rolach. Ale gdy powróciła byli jej przyjaciele zdumieni, jej wysmukłą, śliczną figurą, i prosili ją, aby im to wyjaśniła, ale ona czyniła wykręty, mówiąc, że to jest rzecz prosta. Naturalnie słynne osobistości nie życzą sobie, aby ich nazwisko w związku z taką kuracyą wymienianem było. Nie powinno Wam sprawiać przykrości, że ta nowa metoda nie była ogłaszaną, bo jesteśmy w posiadaniu tej tajemnicy.



Zwycięstwo w walce z tuszą!

Ta metoda nadaje się nietylko do zmniejszenia tuszy na całem ciele, ale także dla poszczególnych części ciała, n. p. podbródka, silnych bioder, grubej szyi lub ramion, grubego brzucha, tłustych rąk i t. d. Niema żadnych złych następstw. Wszystkie nieprzyjemności dyetowej kuracyi, jak wstrzymywanie się od niektórych potraw i t. d. jest wykluczone, równie jak gimnastyka itd. Nie jest to rzeczywiście system połączony z poceniem, głodzeniem się, bieganiem, masowaniem, bandażowaniem albo pigułkami. Członkowie z lepszych sfer nie będą nigdy robili kuracyi odtłuszczającej, która pracy wymaga, ale wymagają jeszcze, żeby wszystko przytem bez kłopotu było. Nigdy nie będą czegoś używali, co zdrowiu szkodzić może. Musi być najprzyjemniejsze i dobrze działające i to jest ta nowa metoda. Teraz mamy tylko z tej kuracyi odtłuszczającej małą ilość próbek do rozesłania gotowych, które całkiem darmo oddać chcemy.

Przekonaliśmy się, że najlepsza reklama na całym świecie jest polecanie z ust do ust podawane. Co jedna przyjaciółka drugiej powie, jest najskuteczniejszą metodą, solidną czynnością dla artykułu zrobioną, która rzeczywiste pierwszeństwo posiada. Nasza skombinowana metoda odtłuszczająca, nadaje się dla mężczyzn i pań, dla każdego wieku i może całkiem dyskretnie być używaną w domu, przy odwiedzinach, albo w podróży.

Ponieważ ta notatka przez dużo osób czytaną będzie, które będą sobie życzyły bezpłatnej próbki, więcej niż mamy do rozporządzenia; radzimy więc Wam prędko postępować. Nie żądamy żadnych przyżeczeń od Was. Wszystko, co szukamy, jest osobiste polecenie między przyjaciółkami na podstawie ich doświadczeń. — Prosimy Was pospieszyć się, spróbujcie możliwie jeszcze dzisiaj dokładny Wasz adres nam przesłać, abyście nie żałowali, gdy bezpłatne próbki rozesłane będą. Ale jakże szczęśliwi będziecie, gby Wasza otyłość zniknie. Coście już nieraz próbować mogli, tej metody na pewno nie znacie, albo nie będziecie już żadnej odtłuszczającej kuracyi potrzebowali.

**Allg. Brunnen-Gesellschaft, Berlin, SO. 33. Abteilung B. 315.**

# Z dobrego  najlepsze!



**SINGER Co, Tow. Akc. maszyn do szycia**

**LWÓW: ul. Hallera 1, Gródecka 56 i Łyczakowska 22.**

**Stryj, ul. Sobieskiego 8. Sambor, ul. Kopernika 5. Rzeszów, Trzeciego Maja 5. Jarosław, ul. Grunwaldzka 19. Przemyśl, ul. Mickiewicza 4.**

# 1000 koron nagrody
## dla łysych i nie mających porostu.



Opakowanie dyskretne.

**Elegancki porost brody i włosów na głowie w 8 dniach wywołuje Cara balsam na włosy, przez działanie na cebulki włosów; balsam ten w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść.**

**Cara jest najlepszym wyrobem nowoczesnej wiedzy na tem polu i uznany jako jedyny balsam, wywołujący porost brody i włosów na głowie nawet u starców.**

**Cara balsam używają przeto młodzi i starzy w całym świecie.**

**Cara pobudza obumarłe cebulki włosowe znowu do życia po krótkiem użyciu. Ręczy się, że środek ten jest nieszkodliwy.**

**Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy**

**1000 koron w gotówce**

**każdemu łysemu, gołowąsemu lub rzadkie włosy mającemu, który balsamu Cara przez 4 tygodnie używał bezskutecznie.**

**Jesteśmy jedyną firmą, która swoim odbiorcom daje tego rodzaju gwarancyę.**

**Cara Haus, Kopenhaga.**

**Za przesłaną mi paczkę Cara, dziękuję serdecznie. Używam balsam ten od 12-tu dni z bardzo dobrym skutkiem, włosy mi więcej nie wypadają, owszem stają się silniejsze i grubsze, a porost jest silniejszy od czasu użycia Pańskiego balsamu; również i porost brody jest znacznie silniejszy. Używałem dotychczas bardzo wiele środków na porost włosów, lecz bezskutecznie, dziękuję więc Panu serdecznie za Pański balsam na włosy, polecę go chętnie wszystkim potrzebującym. Dziękując raz jeszcze pozostaję z poważaniem G. V. M. Kopenhaga.**

**Cara nadaje włosom i brodzie piękny i bujny wygląd i miękkość. Wysyła się do wszystkich miejscowości po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać do największego w świecie osobliwego handlu.**

**1 paczka balsamu Cara kosztuje 6 koron, 2 paczki 10 koron.**

**Cara Haus, Kopenhagen 323, Dänemark (Dania).**

**(Opłata listów 25 hal., kart korespondencyjnych 10 hal.)**

# Linia Hamburg—Ameryka

Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszorzędnymi parowcami

**HAMBURG—NOWY-YORK**
**HAMBURG—FILADELFIA**
**HAMBURG—KANADA**

| | | |
|---|---|---|
| Hamburg—Brazylia | Hamburg—Afryka | Hamburg—Venezuela |
| Hamburg—La Plata | Hamburg—Indye zach. | Hamburg—Kolumbia |
| Hamburg—Arabia | Hamburg—Środkowa Ameryka | Hamburg—Kuba |
| Hamburg—Persya | | Hamburg—Meksyk |

**ANTWERPIA—KANADA.**

Linia Hamburg—Ameryka prowadzi prawie na wszystkich swoich nowojorskich parowcach cztery klasy przewozowe I. kajuta, II. kajuta, III. klasa i międzypokład.

Parowce Linii Hamburg—Ameryka dają przy znakomitem utrzymaniu, prędki i wygodny przewóz dla podróżujących w kajutach i wychodźców.

O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezentacyi linii Hamburg—Ameryka, Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 38, albo do jej agenta

**we Lwowie, ul. Gródecka 95; w Czerniowcach, Herrengasse 16.**



# „THE GRESHAM"
## TOWARZ. UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE W LONDYNIE

zostaje pod kontrolą rządu austryackiego i angielskiego. Depozyt Towarzystwa przy c. k. państw. Centralnej Kasie w Wiedniu jako gwarancya dla ubezpieczonych w Austryi wynosi

**Koron 39,032.093·—.**

Wyciąg ze sprawozdania Walnego Zgromadzenia odbytego 18 maja 1911 w Londynie.

| | | |
|---|---|---|
| 1. Ogólny dochód za rok 1910 . . . . . | K | **34,895.374·—** |
| 2. Aktywa z dniem 31 grudnia 1910 . . | „ | **251,366.657·—** |
| 3. Wypłacone police ubezpieczonym od czasu istnienia towarzystwa . . . . . | „ | **642,829.228·—** |
| 4. Nadwyżka z dniem 31 grudnia 1910 | „ | **10,616.240·—** |
| *Nadwyżka użyto:* | | |
| Wypłacono ubezpieczonym jako tymczasowy udział w zysku . . . . . . . . | „ | **824.206·—** |
| Do dalszego podziału zysku między ubezpieczonymi . . . . . . . . . . | „ | **6.808.941·—** |
| Dywidendy i odsetki akcyonaryuszom | „ | **941.612·—** |
| Jako rezerwę na wypadek obniżenia stopy procentowej . . . . . . . . | „ | **2,041.481·—** |
| | K | **10.616.240·—** |

Bardzo umiarkowane warunki ubezpieczenia. Szczególnie korzystne warunki przy pokryciu polic.

| | |
|---|---|
| Różne ubezpieczenia ze zmniejszającą się płatnością polic, z gwarancyą 3%. | Specyalna taryfa z rentą dla wychowania sierót i inne nowe korzystne taryfy. |

Informacye i prospekta darmo.

**Dyrekcya Filii dla Austryi: Wiedeń, I., Gesselastrasse 1.**

Osoby dobrze obeznane w dziale ubezpieczeniowym i mające stosunki tak w mieście jak na prowincyi, zostaną na korzystnych warunkach przyjęte.

**Jeneralna Ajencya The Gresham w Krakowie, Grodzka 18.**

RZĄDOWO UPRAWNIONA

# Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

# K. RZĄCA i CHMURSKI
**w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4**

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Towarz. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz wody mineralne normalne z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż częściowa w aptekach i droguetyach. — Cenniki na żądanie franko.

# MOJA ŻONA
i każda rozumna i oszczędna gospodyni używa zamiast drogiego masła deser. lub kuchennego, lepsze, zdrowsze, pożywniejsze, wydatniejsze i prawie o połowę tańsze

# »Unikum«-Margarynę

Wszędzie do nabycia lub wprost sprowadzić można

**Vereinigte Margarine- u. Butterfabriken**
**Wien, XVI., Dietenbachgasse 59.**